

## Kraj | Małopolska

# Kozi sery „made in” Małopolska

**SMAKI MAŁOPOLSKI.** Kozy wracają do łask. Te sympatyczne zwierzęta coraz częściej można spotkać w zagrodach gospodarstw agroturystycznych. W cenie są też mleko kozie i jego przetwory.

**SMAKI MAŁOPOLSKI**

## POZNAJ SMAKI MAŁOPOLSKI

Już nie tylko oscypek przyciąga turystów na południe Polski. Coraz liczniejsze gospodarstwa produkują własne sery kozie. Producenci z Podkarpacia zgłosili już trzy sery z mleka koziego na Listę Produktów Tradycyjnych. Także w Małopolsce ta gałąź serowarstwa rozwija się coraz szybciej.

Hodowla kóz Jędrzeja Jakubowskiego rozpoczęła się dosyć niespodziewanie. Specjalista ds. reklamy i absolwent pedagogiki po kilku latach spędzonych w Krakowie miał dość miejskiego życia. Wrócił na wieś, do rodziców, którzy na miejscu dawnego Schroniska Banica wybudowali przytulny, rustykalny Gościniec Banica koło Krzywej (gm. Sękowa). Kupił kozy, bo zawsze go fascynowały, ale także dlatego, że szukał dla siebie zajęcia. Pierwotnie zwierzęta miały być atrakcją dla gości i dostarczycielami mleka. Z czasem stadko kóz stało się nieodłącznym elementem Banicy, a goście rozsmakowali się w kozich serach. Dziś wokół Banicy pasie się 17 sztuk.

– *Miłością do kóz zaraziła mnie moja ciocia. Od niej również nauczyłem się, jak robić proste, tradycyjne twarogi kozie* – mówi 33-letni Jędrzej Jakubowski.

Banica ma certyfikat gospodarstwa ekologicznego. Część letników przyjeżdża tu właśnie dla mleka „prosto od kozy”. Sery również bardzo szybko stały się podstawowym składnikiem śniadań domowników i gości. W sezonie let-

Pod tym hasłem prezentujemy unikatowe, regionalne smakołyki. Niektóre z nich pretendują do Listy Produktów Tradycyjnych, prowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa. Opowiemy o pasjonatach, którzy poszukują starych receptur, nie szcędzą sił i serca, aby ocalić kulinarne dziedzictwo. Produkują żywność ekologiczną, tradycyjną i przede wszystkim smaczną. W poprzednim odcinku pisaliśmy o kiszonych rydzach.

nim pan Jędrzej warzy około 1,5 kg serów dziennie. Lubi eksperymentować. Produkuje sery w typie greckiej fety, włoskiej mozzarelli czy francuskich serów pleśniowych. Udają mu się również żółte i wędzone. Największym wzięciem cieszy się jednak tradycyjny twaróg. Nic dziwnego więc, że został nagrodzony w konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów 2007.

– *Zielny twaróg z chrzanem powstaje z mleka skwaszonego, ogrzanego i odcedzonego z serwatki. Sekret smaku tkwi w przyprawach. Zielny ser pachnie pietruszką, koperkiem, selerem i kozieradką* – mówi Jędrzej Jakubowski.

Kozich serów można również spróbować w Gospodarstwie Agroturystycznym „Koziańnia” w Pogorzanych Smykań koło Szczyrzycza (pow. limanowski). Gospodyni – Jadwiga Lorek ukończyła kilka lat temu kurs serowarski. Z upo-



Jędrzej Jakubowski prezentuje ser kozie w typie mozzarelli z kwiatami nasturcji FOT. PIOTR PURCHLA

dobaniem warzy twarogi i sery dojrzewające. Choć obecnie wokół domu pasie się tylko jedna koza – Dorota, to w najlepszym okresie stado liczyło 50 sztuk.

– *To była końcówka lat 90. Hodowla kóz wydawała się wtedy bardzo opłacalna. Nagle gruchnęła wiadomość, że kozy mogą przenosić odkleszczowe zapalenie opon mózgowych i popyt na ich mleko spadł. Zwierzęta musieliśmy sprzedać* – wspomina ze smutkiem Jadwiga Lorek.

Po latach koza Dorota pojawiła się w „Koziańni”, jako prezent dla gospodarzy. A pani Jadwiga zaczęła produkcję. Jej specjalność to twarogi i ser krótko dojrzewający w typie charolais.

– *Masowa produkcja serów kozich jest rzadkością, m.in. ze względu na cenę mleka, które jest około trzy razy droższe od krowiego. Jest również mniej wydajne. Na kilogram sera trzeba zużyć co najmniej 20–40 procent więcej mleka koziego niż krowiego* – tłumaczy Jadwiga Lorek.

Pogłowie kóz w Polsce w ciągu ostatnich lat systematycznie spadało. W 2004 r. wynosiło około 175 tys. sztuk, a w 2009 r. zaledwie 119 tys. sztuk. Równocześnie jednak coraz modniejsze są kozi sery. Być może dzięki temu utrzyma się tradycyjna hodowla.

**NATALIA ADAMSKA-GOLIŃSKA**  
natalia.adamska@dziennik.krakow.pl

## PRZEPIS NA TWARÓG ZIELNY

Skwaszone mleko kozie podgrzej. Odcędź przez ściereczkę, wyciśnij. Dodaj tarty chrzan i zioła do smaku: pietruszkę, koper, seler i kozieradkę.

## Powrót płk. Guta do DWS

**WOJSKO.** Pułkownik Jerzy Gut przejął oficjalnie obowiązki zastępcy dowódcy – szefa sztabu Dowództwa Wojsk Specjalnych.

To jego powrót do DWS. Zanim latem ubiegłego roku został wyznaczony na dowódcę Jednostki Wojskowej GROM był tam szefem sztabu. Z dowódcą WS gen. brygady Piotrem Patalongiem współpracował już wcześniej – był jego zastępcą, gdy Patalong dowodził GROM-em. Tego okresu dotyczy skierowane do Prokuratury Wojskowej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przy przetargach na zakup samochodów terenowych i specjalistycznego sprzętu (dotyczy ono dwóch byłych dowódców jednostki GROM i kilkunastu innych oficerów).

Pułkownik Jerzy Gut większość służby wojskowej spędził w 6. Brygadzie Powietrznodesantowej. Rozpoczął ją jako dowódca plutonu rozpoznawczego; doszedł do funkcji dowódcy batalionu, a potem szefa

szkolenia brygady. W 2007 r. odszedł do GROM-u, którym dowodził dwukrotnie – z przerwą na służbę w DWS i kurs w Waszyngtonie. Brał udział w misjach w Bośni i Hercegowinie oraz Iraku. Studiował na uczelniach wojskowych w Niemczech i USA.

## Pułkownik Jerzy Gut większość służby wojskowej spędził w 6. Brygadzie Powietrznodesantowej

Płk Jerzy Gut zastąpił w DWS gen. bryg. Kazimierza Wójcika, który został wyznaczony na stanowisko zastępcy szefa sztabu do spraw wsparcia w dowództwie Eurokorpusu w Strasburgu. **(SUB)**

## Serial pokazuje polskich żołnierzy w Afganistanie

**WOJSKO.** Na podstawie wspomnień weteranów powstał scenariusz serialu telewizyjnego pod tytułem „Misja: Afganistan”.

Pierwszy serial o udziale polskiego wojska w misjach poza granicami kraju ma wyprodukować Canal+. Opowiadał będzie o losach żołnierzy z plutonu kompanii zmechanizowanej, którymi dowodzi młody oficer por. Paweł Konaszewski. Zagra go Paweł Małaczyński („Magda M.”, „Oficer”, „Czas honoru”). To jak na razie jedyny pewniak, bo obsada nie została jeszcze skompletowana. Reżyserem i operatorem będzie Grzegorz Kuczeriszka („Kiler”, „Oficer”, „Weekend”, „Teraz albo nigdy!”, „Hotel 52”), zaś scenariusz pisali: Jan Pawlicki i Marek Kreutz („Kryminalni”, „Londyńczyki”).

– *Scenariusz powstał na podstawie rozmów z uczestnikami misji. Chcieliśmy, żeby był wiarygodny, a nie głupawy* – mówi Magda Szewczyk z biura prasowego Canal+.

Również z tego powodu konsultantem serialu będzie płk Piotr Łukasiewicz, pełnomocnik MON ds. Afganistanu. – *Fabula jest zbliżona do tego, co dzieje się w Afganistanie – na ile, oczywiście, fikcja może oddać rzeczywistość. Nie ma taniej sensacji ani opery mydlanej. Ale żeby pokazać w pełni to, co się tam dzieje, trzeba byłoby zrobić film dokumentalny, jak „Wojna Restrepo” czy „Armadillo”* – mówi płk Piotr Łukasiewicz.

## Fabula jest zbliżona do tego, co dzieje się w Afganistanie – na ile, oczywiście, fikcja może oddać rzeczywistość

– *mówi płk Piotr Łukasiewicz*

Serial ma traktować o codzienności żołnierzy w Afganistanie, m.in. patrolach, konwojach, walce z talibami. Nie będzie w nim ech najtragiczniejszego epizodu z udziałem polskich żołnierzy – śmiertelnego ostrzału cywili z wioski Nangar Khel. Na razie nie wiadomo jakiej jednostki mundury będą nosić bohaterowie.

– *Tworząc scenariusz mieliśmy konkretną brygadę na myśli. Jeśli uzyskamy zgodę na posługiwanie się jej wizerunkiem, podamy taką informację do wiadomości publicznej* – zastrzega Anna Nagler z Akson Studio (producent wykonawczy). Na pewno nie będzie to jednak 6. Brygada Powietrznodesantowa z Krakowa.

Pierwszy klaps na planie serialu ma paść pod koniec września Zdjęcia będą kręcone prawdopodobnie w Maroku, które ma odegrać rolę Afganistanu. trzynastoodcinkowy serial trafi na ekrany jesienią 2012 r. Wcześniej, na wiosnę, pojawi się odcinek pilotażowy.

**PIOTR SUBIK**

## Można złożyć tylko jeden wniosek...

**POMOC.** Tylko do 29 sierpnia można składać wnioski o wsparcie odbudowy gospodarstw zniszczonych przez klęski żywiołowe.

Agencja Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa ogłosiła czwarty nabór wniosków o przyznanie wsparcia w ramach działania 126 „Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Wniosek należy złożyć w Małopolskim Oddziale Regionalnym ARiMR.

Pomoc będzie mogła być przyznana, jeżeli wysokość szkód oszacowanych przez komisję powołaną przez wojewodę będzie wynosić – w uprawach rolnych, zwierzętach gospodarskich lub rybach średnio powyżej 30 proc. wielkości średniej rocznej produkcji rolnej z trzech lat poprzedzających rok, w którym wystąpiła szkoda, albo z trzech lat w okresie pięcioletnim poprzedzającym rok, w którym wystąpiła szkoda, z pominięciem roku o najwyższej i najniższej wielkości produkcji w gospodarstwie. Dotyczy ona również szkód w budynkach, budowach, maszynach, urządzeniach służących do produkcji rolnej, sadach lub plantacjach wieloletnich i stadach podstawowych zwierząt gospodarskich, nie mniej niż 10 tys. zł.

Straty w uprawach rolnych oraz środków trwałych ARiMR weryfikuje na podstawie opinii wydanej przez wojewodę małopolskiego. Opinia jest podstawowym załącznikiem do wniosku o przyznanie pomocy. W czasie trwania naboru można złożyć tylko jeden wniosek o przyznanie pomocy dotyczący danego gospodarstwa. Wsparcie będzie można otrzymać na inwestycje, w których koszty kwalifikowalne przekraczają 10 tys. zł. Wniosek o przyznanie pomocy powinien zostać złożony w roku, w którym wystąpiła szkoda w gospodarstwie spowodowana przez klęskę żywiołową lub w roku następującym po roku, w którym wystąpiła ta szkoda. **(M)**

**KRAKÓW. „Budostal – 8” sprywatyzowany.** Blisko 3,4 mln zł zapłaciła Grupa Budowlano-Surowcowa z Trzebini za 25,15 proc. akcji Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych „BUDOSTAL – 8”. Jak podało Ministerstwo Skarbu Państwa, ta transakcja kończy proces prywatyzacji tej firmy.

**KRAKÓW. Nie ma chętnych na KCI.** Ministerstwo Skarbu Państwa odwołało wczorajszą aukcję na sprzedaż pakietu akcji spółki KCI Park Technologiczny Krowodrza SA, bo nie było chętnych do licytacji. To już nie pierwsza próba sprzedaży akcji KCI podjęta przez ministerstwo. **(GEG)**